XV Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 13,1-23): Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach2 tymi słowami: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!».

Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: «Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?» On im odpowiedział: «Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza7: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny».

«Oto siewca wyszed? sia?»

P. Jorge LORING SJ
(Cádiz, Hiszpania)

Dzisiaj rozważamy przypowieść o siewcy. Ma specjalną siłę i urok, ponieważ jest to słowo samego Pana Jezusa.

Przesłanie jest jasne: Bóg jest hojny siejąc, ale owoce Jego siewu zależą również —i równocześnie— od naszego wolnego odbioru. Że owoc zależy od ziemi na jaką spada potwierdza nam codzienne doświadczenie. Na przykład, wśród uczniów w tej samej szkole i tej samej klasie, jedni kończą z powołaniem i inni jako ateiści. Słyszeli to samo, ale ziarno spadło na różne grunty.

Dobry grunt to nasze serce. Po części jest to kwestia natury; ale przede wszystkim zależy od naszej woli. Są osoby, które wolą korzystać niż być lepszym. W nich spełnia się przypowieść: ciernie (to znaczy dotyczy troski doczesne i ułuda bogactwa) «zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne» (Mt 13,22).

Ale z kolei ci, którzy cenią być, przygarniają z miłością ziarno Boga i czynią owocnym. Nawet jeśli oznacza to umartwianie się. Chrystus zapowiedział: «Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12,24). Pan również ostrzegł nas, że droga do zbawienia jest wąska i ciasna (por. Mt 7,14): co jest dużo warte, dużo kosztuje. Nic co wartościowe nie przychodzi bez wysiłku.

Kto poddaje się swoim zachciankom będzie miał serce jak dzika dżungla. Natomiast drzewa owocowe, które się przycina dają lepsze owoce. I tak święci nie mieli łatwego życia, ale stali się przykładem dla ludzkości. «Nie wszyscy są powołani do męczeństwa, na pewno, ale do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej. Ale cnota wymaga siły (...) wzywa do długiego i pracowitego dzieła, którego nie powinniśmy nigdy przerywać, aż do śmierci. Tak że można określić to jako powolne i stałe męczeństwo» (Pius XII).